

Urwanowicz, Jerzy

"Białostockie Teki Historyczne, nr 3/2005" : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 38/3, 218-219

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

cepcję i rolę odgrywaną przez *Czarną księgę komunizmu*. Do omawianego tomu dołączono kilkudziesięciostronicowy „International Newsletter of Communist Studies”, zawierający informacje o najnowszych publikacjach, toczących się projektach badawczych i stronach internetowych poświęconych historii komunizmu.

Jeśli spojrzeć na „Jahrbuch...” w dłuższej perspektywie, wypada podkreślić, że jego redaktorzy starają się stale rozszerzać spektrum swoich zainteresowań. Pismo ma widoczne ambicje, by oddziaływać na studia nad komunizmem nie tylko w Niemczech, a nawet nie tylko w Europie. Wydaje się także, że idea łączenia w jednym tomie studiów z historii ZSRR, Europy Środkowo-Wschodniej, ruchów komunistycznych i komunizujących na całym świecie i wreszcie realnego socjalizmu sprawdza się dobrze. Ambicje redaktorów narażają ich także na pewne niebezpieczeństwa, z których chyba najpoważniejszym jest powierzchowność niektórych analiz. W omawianym tomie np. omówienie kilku ostatnich polskich publikacji o historii powojennej daje czytelnikowi chyba nie do końca prawdziwy obraz dość jednolitego i pozbawionego akcentów politycznych frontu badaczy (a idzie o autorów reprezentujących poglądy dość różnorodne: Andrzeja Garlickiego z jednej, Zdzisława Krasnodębskiego i Pawła Śpiewaka z drugiej strony). Nieco do życzenia pozostawia również poziom zainteresowania redaktorów historią komunizmu w naszym regionie, który zbyt często ogranicza się w „Jahrbuchu...” do Polski. Czechosłowacja, Węgry, Rumunia czy Jugosławia pojawiały się dotąd na stronach pisma incydentalnie, Ukraina, Litwa, Łotwa czy Estonia — jeśli abstrahować od tematów dotyczących całego Związku Radzieckiego — wcale. Nie jest to przy tym celowa polityka redakcji, widoczne bowiem są starania, żeby te braki uzupełnić przez drukowanie numerów tematycznych, czy — jak w omawianym tomie — sekcji poświęconych naszemu regionowi. Trzeba także skonstatować istotne braki zarówno w drukowanej, jak i w internetowej sekcji bibliografii międzynarodowej „International Newsletter of Communist Studies”. Fakt, że ta baza danych, obejmująca lata 2003–2004, odnotowuje jedną polską i jedną czeską monografię dotyczącą historii komunizmu (nie wymieniając jednocześnie ani jednej węgierskiej, słowackiej, rumuńskiej czy bułgarskiej), z pewnością nie oddaje stanu żadnej z tych historiografii. I w tym przypadku — jak należy przypuszczać — chodzi o przejściową słabość sieci naukowej, na której opiera się „Jahrbuch für Historische Kommunismusforschung” (a także „International Newsletter of Communist Studies”). Redaktorzy mają najprawdopodobniej tę świadomość, a dotychczasowy rozwój pisma pozwala wierzyć, że jego kolejne tomy będą coraz lepsze, bardziej reprezentatywne i ciekawsze.

Maciej Górny
Warszawa–Berlin

„Białostockie Teki Historyczne”, nr 3/2005, Instytut Historii Uniwersytetu
w Białymstoku

Dziesięć lat temu w środowisku białostockich historyków zaczął ukazywać się periodyk pod tytułem „Białostockie Teki Historyczne”. Po wydaniu dwóch numerów inicjatywa została zawieszona. Jednakże jeden ze współtwórców czasopisma i zarazem pierwszy jego redaktor naczelny, Mieczysław Wrzosek, z podziwu godnym uporem przypominał o potrzebie kontynuacji. Dobrze więc się stało, że po przerwie ukazał się wreszcie kolejny, trzeci tom czasopisma.

W zmienionym składzie redakcji, pod nowym kierownictwem — Haliny Parafianowicz, pokazny, piętnastoarkuszowy tom trafił do rąk czytelników. Kompetentny skład Rady Redakcyjnej i powierzanie recenzji każdego tomu recenzentom zewnętrznym, także zagranicznym,

stanowią gwarancję poziomu naukowego. Struktura czasopisma jest kontynuacją poprzednich numerów, jak również odzwierciedla układ innych periodyków naukowych. Znajdują się tu rozprawy, edycje źródłowe oraz dział recenzji. Podstawowy zrąb czasopisma poprzedza dział „Uniwersalia”, w którym zamieszczony został piękny esej Barbary Skargi *O obywatelstwie*. I dział, i zawarty w nim tekst ma wyjątkowy charakter, podkreślający fakt reaktywacji czasopisma.

Periodyk w zamyśle Kolegium Redakcyjnego jest wizytówką uniwersyteckiego, czy może szerzej — białostockiego środowiska historycznego. Jest to środowisko relatywnie młode, jakkolwiek już wyraźnie zaznaczające swoją pozycję na forum badań historycznych. Zarazem jednak, zgodnie z programową deklaracją Redakcji, łamy czasopisma otwarte są również dla uczonych z innych środowisk z kraju i zagranicy.

Dział „Artykuły” w omawianym numerze został zdominowany przez problematykę epok wcześniejszych. Otwiera go tekst Wojciecha Walczaka, prezentujący *Wizerunek biskupa w świetle „Kanonów Atanazego”* w okresie późnego antyku. Kolejne cztery artykuły odnoszą się do epoki wczesnonowożytnej. Dotyczą one funkcjonowania oraz procedury obrad Izby Gmin w XVI-wiecznej Anglii (Jacek Brzozowski), a także instytucji ustalania i przekazywania hasła w wojsku Rzeczypospolitej XVI–XVII w. (Karol Łopatecki). Antoni Mironowicz przedstawił dzieje prawosławnej diecezji białoruskiej w latach 1633–1787, a Piotr Chomik — prawosławnego monasteru św. Ducha w Bujniczach w latach 1633–1787. Problematyka XX-wieczna znalazła odbicie w dwóch rozprawach: Mieczysława Wrzoska, który zaprezentował polityczne, strategiczne i operacyjne uwagi nt. polsko-sowieckiego konfliktu zbrojnego w latach 1918–1921 oraz Urszuli Pawluczuk, która przeanalizowała uposażenie grodzieńskich manasterów w okresie II Rzeczypospolitej. Wszystkie artykuły mają streszczenia w języku angielskim.

W części przeznaczony na publikację dokumentów znalazła się edycja oryginalnego tekstu uchwały szlachty ze zjazdu stężyckiego z 1575 r., nieznanego dotąd historiografii, odnalezione w zbiorach Haus-, Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu przez Ewę Dubas-Urwanowicz. Natomiast Halina Parafianowicz opublikowała faksymile wyboru dokumentów dyplomatów amerykańskich z jesieni 1938 r. z kolekcji sekretarza stanu Cordella Hulla, znajdującej się w „Roosevelt Study Center” w Middelburgu. Wskazując na fakt, że źródła te nie były dotąd wykorzystywane przez badaczy.

Obszerny dział poświęcony krytyce naukowej zawiera recenzje i artykuły recenzyjne z 11 publikacji polskich i obcych. Na szczególną uwagę zasługuje liczący przeszło półtora arkusza tekst Anny M. Cienciały, polemicznie ustosunkowujący się do książki Normana Daviesa o Powstaniu Warszawskim. Ale przecież ważne są też omówienia polskich i obcych książek traktujących o dziejach Polski, Danii, Niemiec, Litwy czy szerzej — Europy i Stanów Zjednoczonych. Wypada życzyć Redakcji, by tak istotny składnik życia naukowego, jakim jest krytyka, w podobnym wymiarze i na podobnym poziomie był kontynuowany w kolejnych numerach periodyku.

W eseju otwierającym tom „Białostockich Tek Historycznych” Barbara Skarga zauważyła, że obywatel powinien patrzeć „nie w przeszłość, lecz w przyszłość, bo o nią mu chodzi, a przyszłość zobowiązuje do solidarnego działania”. Zgadając się z tym poglądem warto dodać, że historyczna perspektywa pozwala lepiej zrozumieć teraźniejszość i może, chociaż nie musi, doprowadzić do bardziej racjonalnych wyborów w przyszłości. Mam nadzieję, że periodyk wydawany przez białostockich historyków w jakimś stopniu również się do tego przyczyni.

Jerzy Urwanowicz
Białystok